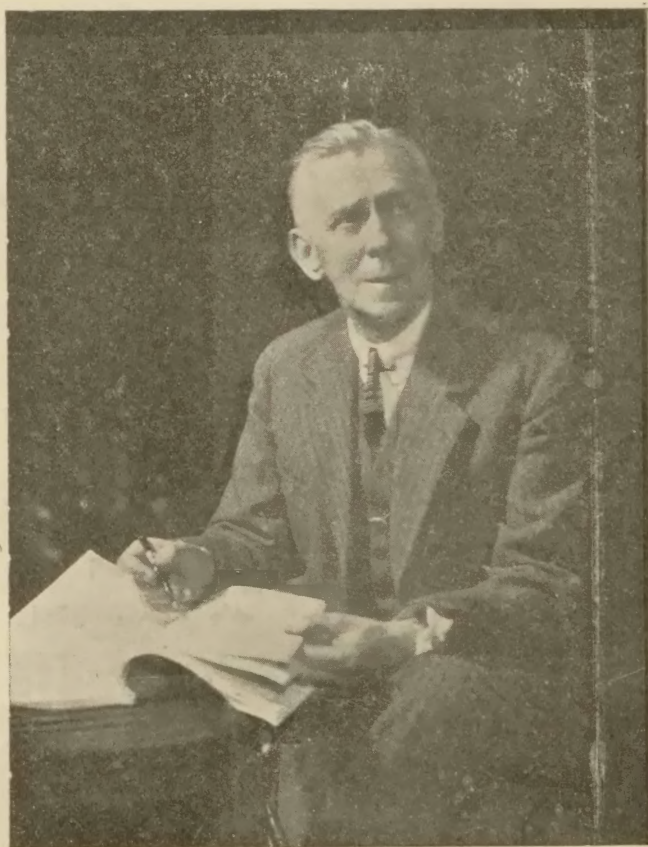


Gr-Bul3-10

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY TEATRALNEJ W POLSCE

TEATR POLSKI



LUDWIK SOLSKI
1875 — 1935

K 260/09

501-

360823

Sobota, dnia 13 kwietnia 1935 roku

POD PROTEKTORATEM P. MARSZAŁKA SEJMU
DR. KAZIMIERZA ŚWITALSKIEGO

PANA MARSZAŁKA SENATU
WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA

I PANA MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
WACŁAWA JĘDRZEJEWICZA

Przedstawienie Jubileuszowe ku uczczeniu 60-tej rocznicy pracy scenicznej

LUDWIK A SOLSKIEGO

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI

JUDASZ Z KARIOTHU

Dramat w 5-ciu aktach — 6-ciu obrazach.

APOSTOŁOWIE:

JUDASZ Z KARIOTHU
PIOTR
IAN
JAKÓB, syn Zebedeusów
TOMASZ
ANDRZEJ
FILIP
SZYMON KANANEJCZYK
BARTOMIEJ
MATEUSZ CELNIK
TADEUSZ
JAKÓB Alpheuszów

LUDWIK SOLSKI
ARTUR SOCHA
JAN KRECZMAR
LUBOMIR JABŁOŃSKI
MIECZYŚLAW REMBOSZ
LECH POŚPIEŁOWSKI
FELIKS NORSKI

* * *
* * *
* * *
* * *

PIELGRZYMI JEROZOLIMSCY:

ELEAZAR
ABRAHAM
EZRA

JERZY WOSKOWSKI
ROMAN DEREN
ZDZISŁAW KARCZEWSKI

FARYZEUSZE:

RABBAU ANANEL
RABBAU JOZUA BEN PERAHIA
MEDUKIA
SZIKMI
NIFKI
KIZAI
SZAMMAI
HILLEI

NIEWIASTY:

RACHEL, żona Judasza
MARJA z Magdali
SALOME, matka Jana i Jakóba
KOBIEȚA Z LUDU
DZIEWCZĘ Z LUDU

ZOFJA GRABOWSKA
ALINA ŻELISKA
STANISŁAWA KAWIŃSKA
JANINA SKIBIŃSKA
IRENA WŁODZIMIRSKA

SADUCEUSZE:

ANNASZ
KAIPHASZ
ARYSTOBUL
SZYMON BEN PHIABI
JOZUE BEN KAMITHOS
JOAZAR
IZMAEL BEN BOETHOS
ROBOAM
JEZYASZ

KAZIMIERZ JUSTIAN
ZYGMUNT CHMIELEWSKI
STANISŁAW STANISŁAWSKI
JERZY RYGIER
EUGENJUSZ DOBROWOLSKI
KAZIMIERZ SROCZYŃSKI
SATURNIN BUTKIEWICZ
JÓZEF JÓZEFOWICZ
MARJAN MARJANSKI



Szt. DZS 627

Inscenizacja: LUDWIK SOLSKI

Reżyserja: LUDWIK SOLSKI i LEON SCHILLER

Dekoracja: STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

LUDWIK SOLSKI
jako „Judas z Kariothu“



Skończona rola...

Czuję — że we mnie moc się kruszy —
maleje w każdej dobie —
że koszmar jakiś legł na duszy
i wiedzie ku żalobie ..

Czuję — że za mną lizie zmora —
by zamknąć kulis zasłony —
a tu zaległy dług za wczora
jeszcze niezapłacony...

*

Jakżeż ja wyjdę z twoich dźwierzy —
Świątynna Pani moja —
gdy mi na duszy dług ten leży —
i obowiązku zbroja?...

Wszak drogę już przeszedłem długą
ziemską żegluga —
i trud mej pracy niosłem w darze
przed twe ołtarze
nie niżąc lotu...

wszak na Golgotę szedłem bosi —
a choć bolesne były ciosy —
nie szedłem w służbę złotu!...

Więc mi — w swym progu — daj gościnę —
na jedną jeszcze godzinę —
bym w pokutnika szedł odzieży
na resztę moich pacierzy...

* -

Wszakżem nie bankrut nad urwiskiem, —
pozbawion skarbów ducha,
bym stał się czynu pośmiewiskiem
i noc mnie skryła głucha?...

Czyż moja myśl — co lotem biegła —
i wola nieugięta —
jakiś martwocie snu uległa
jest paraliżem tknięta?..

Czy moja jaźń się nie rozbudzi
na dalszy lot ku szczytom —
Czy mi już odejść trzą od ludzi
i losu uledez zgrzytom?...

*

Gdy taki los,
gdy taka dola
gdy tu skończona rola...
na archanielskie pójdę gody
stargany wiekiem, duchem młody!

1935.

Ludwik Solski